

KS. ANTONI SWOBODA  
Poznań

## EPIKUREJSKIE ROZUMIENIE PRZYJEMNOŚCI I SZCZĘŚCIA

Epikur (341-271 przed Chr.), twórca drugiego systemu hellenistycznego (istniał już stoicki), odchodząc od idealizmu poprzedniego okresu, starał się podporządkować filozofię teoretyczną praktycznym celom życia. W założonej przez siebie w roku 306 przed Chr. szkole filozoficznej, której podstawą stała się etyka, wraz ze swymi uczniami i przyjaciółmi poszukiwał dróg do prawdziwie szczęśliwego życia, pozbawionego cierpienia i bólu. Bezpośrednio z tym głównym tematem jego filozofii i etyki wiązała się także problematyka przyjemności.

Stąd też celem niniejszego artykułu będzie przybliżenie tych zagadnień, próba odpowiedzi, w jaki sposób Epikur wyjaśniał współczesnym nurtujące ich problemy przyjemności i szczęścia człowieka.

### I. PRZYJEMNOŚĆ (ἡδονή)

Teorię hedonizmu zainicjował Arystyp z Cyreny (ok. 435-350 przed Chr.), twórca szkoły cyrenajskiej. Uważał on, że przyjemność jest jedynym dobrem i że jest nim tylko przyjemność własna (cudzej się nie odczuwa), cielesna – do której zaliczał także umysłową – pozytywna (w odróżnieniu od negatywnej, rozumianej jako brak cierpienia, a więc zła, z tym że nie uznawał jej za dobro) oraz chwilowa<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, II, 86-92, przekład polski I. Krońska, K. Leśniak, W. Olszewski, Warszawa 1988; W. T a t a r k i e w i c z, *O szczęściu*, Warszawa 1962, s. 504-505.

Epikur, podobnie jak Arystyp, uznawał przyjemność za dobro, złem zaś nazywał jej przeciwieństwo, którego wyrazem był ból. W ten sposób przyjemność i ból stały się niejako normami postępowania, granicami wyborów, podstawą etyki, która była dla Założyciela Ogrodu nauką o tym, co należy wybierać, czego unikać, w jaki sposób należy żyć i co jest celem życia<sup>2</sup>. Potwierdza to jego list do Menojkeusa, w którym czytamy, że „przyjemność jest początkiem i celem szczęśliwego życia, jest pierwszym i przyrodzonym dobrem, od niej bierze początek wszelkie dążenie i unikanie, do niej się zwraca z czuciem oceniając dobro; kresem zaś wszelkiej przyjemności jest ból”<sup>3</sup>. Przyjemność byłaby więc, w jego przekonaniu, brakiem bólu, natomiast dążenie do przyjemności miałyby miejsce wtedy, gdy jej brak powoduje ból<sup>4</sup>.

Śledząc myśli Epikura musimy zauważyć, że według niego źródłem przyjemności była również tzw. wolność od stanu niepewności (ἀταραξία), której podstawą była wynikająca z samego faktu życia „naturalna radość ustrojowa”<sup>5</sup>. Autor tych myśli stał na stanowisku, iż pozbawione cierpienia życie jest źródłem radości, którą obdarzyła człowieka natura. Fakt świadomego życia zakłada bowiem obecność przyjemności płynącej ze świadomości istnienia radości ustrojowej, która tak długo, jak żyje człowiek, zdolna jest panować nad bólem i cierpieniem.

„Radość ustrojowa” była więc w nauczaniu Epikura przyjemnością (ἡδονή), pierwszym przyrodzonym dobrem. Takie rozumienie przyjemności zbieżne było z pojęciem εὐθυμία, spotykanym u Demokryta z Abdery (470/60-400 przed Chr.)<sup>6</sup>, a określającym przede wszystkim stan spokoju i wewnętrznej równowagi. Epikur swą naukę o przyjemnościach oparł więc głównie na poglądach tego filozofa, a nie Arystypa<sup>7</sup>.

„Euthymia” Demokryta była warunkiem istotnych i doskonałych przyjemności, nie one jednak stanowiły o szczęściu, ale odwrotnie: prawdziwych przyjemności, jego zdaniem, mógł doznawać tylko człowiek szczęśliwy, a za takiego uważał obdarzonego cnotą<sup>8</sup>. Ten więc, kto posiadał „euthymię”, zdol-

<sup>2</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 30.

<sup>3</sup> Tamże, X, 128; por. także: M. Pąkcicka, *Pojęcie przyjemności w filozofii Epikura*, „Meander”, 10-11(1956), s. 390-391.

<sup>4</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 129.

<sup>5</sup> *Słownik pisarzy antycznych*, pod red. A. Świderkówny, Warszawa 1990, s.v. „Epikur”, s. 182.

<sup>6</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., IX, 45.

<sup>7</sup> A. Krokiewicz, *Hedonizm Epikura*, Warszawa 1961, s. 269-270.

<sup>8</sup> Pąkcicka, dz. cyt., s. 390.

ny był w sposób świadomy kształtować swe szczęśliwe życie oraz dobrać także przyjemności. Demokryt rozróżniał przyjemności duchowe i cielesne. Do duchowych zaliczał na przykład poznawanie natury, naukę, pracę dla ludzkości, a także przyjaźń. Przyjemności zaś cielesne uznawał za mniej wartościowe, gdyż uważał, że będąc małymi mogą być łatwo zaspokojone. Miał jednak świadomość, że z chwilą ich nasycenia kończy się prawdziwa przyjemność, a zaczyna fałszywa<sup>9</sup>, jak również był przekonany, iż to one najczęściej odczuwają przesyt. Stąd też stał na stanowisku, iż umysł winien kierować i decydować o ich wyborze. Przyjemności duchowe natomiast w przeciwieństwie do tamtych nie przeżywają, w jego przekonaniu, przesyty, nie znają granic, dają człowiekowi poczucie pełnego szczęścia.

Idąc za myślą Demokryta, Epikur rozróżniał przyjemności katastematyczne, czyli będące w spoczynku (*καταστηματικὰ ἡδοναί*), i kinetyczne, odznaczające się ruchem (*κίνητικὰ [αἱ ἐν κινήσει] ἡδοναί*)<sup>10</sup>.

Przyjemność katastematyczną, której przypisywał wielkie znaczenie, określał znanym nam już pojęciem *ἀταραξία*, a także *ἀοχλησία* (spokój) i *ἀφοβία* (nieustraszeność). Tak więc epikurejska przyjemność katastematyczna w swej treści upodabniała się do „euthymii” Demokryta, z tą różnicą, że Demokryt uzależniał przyjemność od „euthymii”, Epikur zaś uczynił przyjemność cnotą, a więc celem<sup>11</sup>. Dla niego wybór przyjemności katastematycznej, której towarzyszy *φρόνησις* (cnota rozsądnego myślenia), stanowił w istocie – tu szedł za Demokrytem – troskę o poprawne ruchy atomów. W jego przekonaniu te ruchy atomów ustrojowych obdarzają przyjemnością katastematyczną, czyli stałą przyjemnością ustrojową, która odznacza się różnymi stopniami nasilenia. Stanem doskonałym przyjemności katastematycznej jest bezbolesność ciała (*ἀπονία*), spokój duszy (*ἀταραξία*), szczęście (*εὐδαιμονία*) i uspokojenie (*γαληνισμός*)<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Demokryt, frg. A 167, B 159. 176. 211. 223. 233. 235 – wyd. H. Die I s, *Die Fragmente der Vorsokratiker*, (1903-1910), reman. per W. Kranz, Berlin 1951-1952, przekład włoski: V. E. Alfieri, *Gli Atomisti, frammenti e testimonianze*, Bari 1936.

<sup>10</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 136; Cicero, *De finibus bonorum et malorum*, II, 5, 16, wyd. A. Kabza, München 1960, przekład polski W. Kornatowski: *O najwyższym dobru i złu*, w: Cicero Marcus Tullius, *Pisma filozoficzne*, t. III, (BKF), Warszawa 1961; M. Usener, *Epicurea*, frg. 408, 416 U, Lipsiae 1887, s. 277; Pąkc i ń s k a, dz. cyt., s. 392-393.

<sup>11</sup> Pąkc i ń s k a, dz. cyt., s. 398-399.

<sup>12</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 83. 121. 127-128. 131. 139. 144; Epikurea, frg. 416. 450. 602 U; Epikurea, frg. A 33 B, w: C. B a i l e y, *Epikurea*, Oxford 1916 (fragmenty zostały podzielone na A, B, C, D); L u c r e t i u s, *De rerum natura*, III, 322 –

Drugą grupę w podziale przyjemności, jakiego dokonał Epikur, stanowiły przyjemności kinetyczne (κίνητικαί [αί ἐν κινήσει] ἡδοναί), które bliżej określane były takimi pojęciami, jak χαρά (przyjemność) i εὐφροσύνη (radość)<sup>13</sup>. Ich źródłem były bodźce zewnętrzne.

Arystyp z Cyreny ten rodzaj przyjemności uznawał za zasadniczy<sup>14</sup>. Naucał bowiem, że uczucie przyjemności lub bólu polega na ruchu (κίνησις) dokonującym się w podmiocie odbierającym dane wrażenie. Przyjemność stanowi ruch łagodny, ból zaś jest ruchem gwałtownym<sup>15</sup>. Brak ruchu jest z kolei równoznaczny z brakiem bólu i przyjemności<sup>16</sup>. Przyjemność, według tego filozofa, stanowi najwyższe ludzkie dobro, przykreść zaś jest złem. To zaś, co nie obdarza ani przyjemnością, ani bólem, nie jest ani dobrem, ani złem.

Arystyp nie rozróżniał stopnia jakości i intensywności wśród przyjemności, ceniąc jedynie wysoko przyjemności cielesne<sup>17</sup>. Wszystko poza przyjemnością było dla niego obojętne. Nie dostrzegał on żadnych czynników, które by hamowały człowieka w dążeniu do przyjemności. Zdaniem W. Tatarkiewicza<sup>18</sup> program życiowy Arystypa polegał na wykorzystywaniu do maksimum dnia dzisiejszego (*carpe diem*), używaniu przyjemności cielesnych bez krępowania się jakimikolwiek względami.

Dla Epikura natomiast celem przyjemności i ich wzrostu było całkowite wyparcie bólu. Gdzie występuje przyjemność, tam nie ma bólu fizycznego i duchowego ani obu razem<sup>19</sup>. Łączy się to z jego poglądem wyrażonym w Myśli XVIII, gdzie czytamy, że przyjemność cielesna nie potęguje się już więcej, skoro został usunięty ból wywołany potrzebą, ale się urozmaica. Natura, zdaniem Epikura, okazuje słabość wobec zła, ale nie wobec dobra, gdyż przyjemności ją krzepią, a bóle rozprzegają<sup>20</sup>. Tutaj, zdaniem A. Krokiewicza, Epikur miał na uwadze potrzebne przyjemności, które poprzedza

wyd. H. Diels, Berlin 1923, przekład polski E. Szymański: *Lucrecjusz, O naturze wszechrzeczy*, Warszawa 1957.

<sup>13</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 136. 144; U s e n e r, *Epikurea*, frg. 408, 416; P ą k c i ń s k a, dz. cyt., s. 392-393.

<sup>14</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 136.

<sup>15</sup> Tamże, II, 86; P ą k c i ń s k a, dz. cyt., s. 393-395.

<sup>16</sup> U s e n e r, *Epikurea*, frg. 293.

<sup>17</sup> Tamże, frg. 294; Diogenes Laertios, dz. cyt., II, 86.

<sup>18</sup> *O szczęściu*, s. 505-506.

<sup>19</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 139; Krokiewicz, dz. cyt., s. 235-236.

<sup>20</sup> B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 37 B; Krokiewicz, dz. cyt., s. 236.

chwilowy ból – np. lęk czy głód. Epikurejska przyjemność, w opinii z kolei J. C. Fraisse'a<sup>21</sup>, nie polegała tylko na braku bólu, ale była rodzajem pełni, a będąc celem najwyższym, nie akceptowała przyjemności płynących na przykład z rozpuszty, polegała nie tylko na braku cierpień fizycznych, ale także – jak poświadcza to Diogenes Laertios – broniła się przed niepokojami duszy<sup>22</sup>.

Okazuje się jednak, że Epikur przyjemnościom duchowym przypisywał pierwszeństwo<sup>23</sup>. One to, jak sądził, różnią się pomiędzy sobą, polegają na poprawnych ruchach atomów i mają charakter wewnętrzny. W jego przekonaniu cierpienia duchowe są o wiele cięższe od fizycznych, a przyjemności psychiczne przewyższają fizyczne<sup>24</sup>. Tak więc zgodnie z tą myślą spokój psychiczny będzie przewyższał bóle fizyczne, a zarazem będzie decydował o szczęściu człowieka, gdyż „prawdziwą rozkosz duchową odczuwa się badając i rozumiejąc rzeczy, które wywołują największe niepokoje i im pokrewne”<sup>25</sup>.

Drogą do przyjemności jest droga sprawiedliwego życia i cnoty, która ma swą wartość ze względu na przyjemność, a nie sama dla siebie, jest też nierozzerwalnie związana z przyjemnością<sup>26</sup>. W ten sposób cnota stała się u Epikura środkiem do życia przyjemnego. Nie ma bowiem życia, jak uczy Epikur, „przyjemnego, które nie byłoby rozumne, moralnie podniosłe i sprawiedliwe, nie można też żyć mądrze, pięknie i sprawiedliwie, jeśli nie żyje się przyjemnie”<sup>27</sup>. Przyjęcie takiej postawy wymaga liczenia się z potrzebami własnymi i innych ludzi. Cnoty więc służą przyjemności jako wartości naczelnej, gdyż człowiek dąży do przyjemności, a nie do cnot<sup>28</sup>.

Dla odczucia „radości ustrojowej” wystarczający był brak cierpienia oraz pragnień. Stąd też możemy powiedzieć, iż Epikur z jednej strony wskazywał na przyjemności, które odczuwa się przy braku potrzeb, z drugiej zaś przy

<sup>21</sup> PHILIA – la notion d'amitié dans la philosophie antique, Paris 1984, s. 319; Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 131.

<sup>22</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 132.

<sup>23</sup> Tamże, X, 137; Usener, *Epikurea*, frg. 294 U.

<sup>24</sup> Usener, *Epikurea*, frg. 450 U; Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 136. 142.

<sup>25</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., *Główne myśli*, XVIII.

<sup>26</sup> Tamże, X, 138.

<sup>27</sup> Tamże, X, 132; Tatarakiewicz, *O szczęściu*, s. 506-507.

<sup>28</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 138; Cicero, *De finibus bonorum et malorum*, II, 21, 69; M. Grzesiowski, *Polemika Cyncerona z epikureizmem w jego nauce o przyjaźni, czyli spór o koncepcję człowieka*, „Meander”, 22(1967), s. 421-422.

ich zaspokajaniu. Jedne więc można nazwać przyjemnościami negatywnymi, odczuwanymi wtedy, gdy żadne bodźce nie mącą spokoju – i ta przyjemność jest celem życia, a drugie pozytywnymi, doznawanymi dzięki ich wpływowi.

Idąc za tą myślą Epikur dokonał wyraźnego podziału pragnień. Wyróżniał on mianowicie pragnienia naturalne i konieczne, w drugiej grupie umieścił pragnienia naturalne i niekonieczne, a do trzeciej zaliczył nienaturalne i niekonieczne, czyli urojone<sup>29</sup>.

Wśród pragnień naturalnych i koniecznych wymieniał cielesne i duchowe. Pragnienia cielesne (np. głód, ucieczka przed zimnem) są, jego zdaniem, nieliczne i łatwo można je zaspokoić<sup>30</sup>, z tym że epikurejski mędrzec powinien być jednak umiarkowany co do materialnych wymagań i być przeświadczony, że „ten korzysta z obfitości dobra, kto najmniej go pożąda”<sup>31</sup>. W świetle tych stwierdzeń z potępieniem naszego filozofa spotkała się postawa nieumiarkowanej żądzy materialnych korzyści i pogoń za przyjemnościami<sup>32</sup>.

W przeciwieństwie do cielesnych, pragnienia duchowe nie znają swych granic, są źródłem szczęścia, spełniają więc – naszym zdaniem – rolę „euthymii” Demokryta czy „ataraksji” Epikura<sup>33</sup>, który stał także na stanowisku, że pragnienia naturalne i konieczne urozmaicają przyjemności, ale w istocie nie znoszą bólu<sup>34</sup>.

Przy zaspokajaniu pragnień naturalnych, ale niekoniecznych należy także – jak wskazują na to wypowiedzi związane ze środowiskiem epikurejskim – kierować się rozumem i mieć na uwadze cel, który się pragnie osiągnąć: ἀταραξία<sup>35</sup>. Do tej grupy pragnień Epikur zaliczał takie uczucia, jak np. miłość, instykt macierzyński i ojcowski, z tym zastrzeżeniem, że w jego przekonaniu miłość nie pochodzi od bogów<sup>36</sup> i sprowadza nieszczęścia<sup>37</sup>.

<sup>29</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 149; *Główne myśli*, XXVI i XXX.

<sup>30</sup> Usener, *Epikurea*, frg. 69 U; Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 127.

<sup>31</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 130.

<sup>32</sup> Tamże, X, 11. 131; *Gnomologium Vaticanum*, 25. 43. 44. 77. 81 – wyd. G. Arrighetti, Turyn 1960; Seneka, *De vita beata*, XIII – wyd. P. Grimal, Paris 1969, przekład polski L. Joachimowicz: Seneka, *Pisma filozoficzne*, t. I-III, Warszawa 1965-1969; Pakciniuska, dz. cyt., s. 396-397.

<sup>33</sup> Usener, *Epikurea*, frg. 121, 290 U; Demokryt, frg. B 36.

<sup>34</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., *Główne myśli*, XXIX.

<sup>35</sup> *Gnomologium Vaticanum*, 71.

<sup>36</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 118.

<sup>37</sup> *Gnomologium Vaticanum*, 21. 51.

Trzecią grupę stanowiły pragnienia urojone, a więc te, które nie są ani naturalne, ani konieczne. Epikurejczycy zaliczali do nich np. wygórowane ambicje, żądzę bogactw, zaszczytów, których wyrazem było np. budowanie posiadłości ku własnej czci<sup>38</sup>. Ich zdaniem te pragnienia były źródłem wielu nieszczęść i dlatego za naturalną, konieczną i duchową potrzebę człowieka Założyciel Ogrodu uważał unikanie cierpień powodowanych przez urojenia.

Ten naturalny stan człowieka, gdy nie przeżywa on niczego złego ani dobrego, jest – jak wynika to z poglądów Epikura – stanem przyjemnym, czyniącym jego życie radosnym i jest wrodzony podobnie jak radość.

W świetle tych poglądów należy słusznie zauważyć, iż epikurejski hedonizm głosił kult życia, które jako dobro zostało dane człowiekowi, a będąc krótkotrwałym skłaniało go do tego, by je w należyty sposób wykorzystać<sup>39</sup>.

Przyjemność, wedle Epikura, jest zgodna z naturą, ból zaś jest czymś obcym<sup>40</sup>. Lektura *Głównych myśli*, podobnie jak i badania wspomnianego już J. C. Fraisse'a, potwierdzają, iż epikurejska przyjemność nie była tylko przeciwieństwem bólu ani skutkiem bezpośredniego poszukiwania korzyści<sup>41</sup>. Jeśli byłaby przeciwieństwem bólu, jak uczy Epikur, nie mogłaby istnieć jednocześnie i równoległe z nim. Jednoczesna obecność bólu i przyjemności jest niemożliwa, a największe zło albo trwa krótko, albo sprawia lekki tylko ból<sup>42</sup>. Przyjemność, w opinii Epikura, potrzebna jest wtedy, gdy z powodu jej braku odczuwa się ból. Gdy ból ustąpi, to niepotrzebna jest przyjemność<sup>43</sup>. Granicą bowiem wielkości przyjemności jest usunięcie wszelkich okoliczności wywołujących ból, a tam, gdzie występuje przyjemność, nie ma bólu<sup>44</sup>. Nieskończony czas, jak uczy dalej ten filozof, zawiera tyle samo przyjemności co skończony, pod warunkiem że ich granice zostaną ustalone przez rozum<sup>45</sup>.

Istoty żywe od urodzenia dążą do przeżywania przyjemności, a z własnego poczucia unikają bólu<sup>46</sup>. Przyjemnością jest to, co cieszy, a bólem – co dręczy. Epikur zastanawiając się nad tym, co stanie się, gdy pragnienie człowie-

<sup>38</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., *Główne myśli*. XXIX.

<sup>39</sup> W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, t. I, Warszawa 1970, s. 127.

<sup>40</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 34.

<sup>41</sup> Tamże, *Główne myśli*, III. XVIII. XXI; Fraisse, dz. cyt., s. 300-301.

<sup>42</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 133. 139.

<sup>43</sup> Tamże, X, 128. 148.

<sup>44</sup> Tamże, *Główne myśli*, III.

<sup>45</sup> Tamże, *Główne myśli*, XIX.

<sup>46</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X 137.

ka się nie spełni, lub co będzie, gdy ono się zrealizuje<sup>47</sup>, doszedł do wniosku, że chwilowa przyjemność może być powodem większego od niej bólu, a chwilowy nawet ból może przynieść więcej przyjemności. Z tego też względu wprowadził tutaj zasadę, że należy wybierać chwilowy ból, a odrzucić przyjemność<sup>48</sup>. Odchodząc w ten sposób od poglądów Arystypa, który uważał, że należy dążyć do przeżywania jak najwięcej i najintensywniej przyjemności, zalecał odpowiedni i rozumny dobór przyjemności. Uważał, że choć przyjemność nie jest czymś złym, to jednak jej wywołanie często przynosi więcej kłopotu niż sama przyjemność<sup>49</sup>. Opierając się na prawie natury, stał na stanowisku, że rzeczy konieczne łatwe są do zdobycia, a rzeczy, które w ich zdobywaniu sprawiają trudności, są niekonieczne<sup>50</sup>. Wzorując się na etyce Demokryta głosił, że każdy człowiek mając wrodzone poczucie bólu i przyjemności wybiera przyjemność, a odrzuca ból<sup>51</sup>. Wybierając nawet chwilowy ból, by uzyskać większą przyjemność lub uniknąć większego bólu<sup>52</sup>, w istocie dokonuje zawsze wyboru przyjemności, która stała się centralnym punktem zainteresowań i głównym pojęciem w jego etyce, stanowiąc o istocie szczęścia.

## II. SZCZĘŚCIE (εὐδαιμονία)

Epikur uważał, że szczęście jest największym dobrem i polega na doznawaniu przyjemności, nieszczęściem zaś jest cierpienie. Potwierdzenie tego znajdujemy u poety i filozofa rzymskiego, zwolennika myśli epikurejskiej, Lukrecjusza (ok. 97-55 przed Chr.)<sup>53</sup>, który stał na stanowisku, że szczęście człowieka polega na tym, by nie doznawać cielesnego bólu, mieć wolny od niepokoju umysł, co z kolei daje poczucie własnego bezpieczeństwa, które – podobnie jak i spokój duchowy – stanowi, tym razem według Epikura,

<sup>47</sup> B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 71 B.

<sup>48</sup> D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., X, 129. 141. 148; *Główne myśli*, VIII; U s e n e r, *Epikurea*, frg. 442 U; B a i l e y, *Epikurea*, frg. C 37-38. 44, D 62 B.

<sup>49</sup> D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., *Główne myśli*, VIII; X, 141; B a i l e y, *Epikurea*, frg. C 37 B.

<sup>50</sup> B a i l e y, *Epikurea*, frg. D 67 B; D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., *Główne myśli*, XV. XXI. XXVI. XXX; D e m o k r y t, frg. B 223.

<sup>51</sup> U s e n e r, *Epikurea*, frg. 398 U.

<sup>52</sup> C i c e r o, *De finibus bonorum et malorum*, I, 10, 32; D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., X, 129; K r o k i e w i c z, dz. cyt., s. 245.

<sup>53</sup> L u k r e c j u s z, dz. cyt., II; K r o k i e w i c z, dz. cyt., s. 247-249.



naturalną i konieczną potrzebę człowieka<sup>54</sup>, której celem jest osobiste szczęście, będące wyrazem najlepszego życia, osiągnięciem możliwej dla niego doskonałości.

Szczęśliwe życie, a więc pozbawione cierpienia, jest przyjemnością. Ten, kto osiągnął swój cel, a więc szczęście, stał się dobrym człowiekiem<sup>55</sup>. Tak więc można powiedzieć, że szczęście człowieka w nauce Epikura zależy w głównej mierze od niego samego<sup>56</sup>, o nie winien też starać się osobiście.

Dla Założyciela Ogrodu pogoda ducha stała się celem życia, była stanem spokoju i równowagi wewnętrznej, wolnej od obaw i lęków duszy<sup>57</sup>. W odróżnieniu od Arystypa, dla którego szczęście stanowiło ogół pojedynczych przyjemności, obejmujący przyjemności zarówno przeszłe jak i przyszłe<sup>58</sup>, szczęście w rozumieniu Epikura było najwyższym celem, oznaczało najlepsze życie, kiedy to osiąga się możliwą dla człowieka doskonałość, którą dostrzegł w doznawanej przyjemności, a odczuwany brak bólu był pożądaną szczęśliwością<sup>59</sup>.

Zastanawiając się nad problematyką szczęścia człowieka, rozróżniał szczęście w węższym i szerszym znaczeniu. Przez szczęście w węższym znaczeniu rozumiał doraźną chwilę szczęśliwą<sup>60</sup>, w szerszym natomiast – tu zbliżał się do poglądów Arystypa – sumę chwil szczęśliwych przeżytych w ciągu całego życia, zachowanych w pamięci ludzkiej<sup>61</sup>.

Prócz tego podziału zastosował jeszcze inny. Wyróżniał szczęście najwyższe, które przysługuje bogom i które nie wzrasta, oraz to w sensie zwyczajnym, które może się zwiększać lub zmniejszać<sup>62</sup>.

Epikur, wskazując pomoce do osiągnięcia szczęścia, zachęcał do uprawiania filozofii, gdyż uważał, że bezustannie należy troszczyć się o to, co może przysporzyć szczęścia. „Ten, kto je posiadał – jak czytamy – ma wszystko, co

---

<sup>54</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., *Główne myśli*, I.

<sup>55</sup> Bailey, *Epikurea*, frg. D 83 B; Demokryt, frg. B 84. 244. 264.

<sup>56</sup> A. Swoboda, *De amicitiae notione in selectis Ciceronis operibus deque eius fontibus*, Romae 1979 s. 79.

<sup>57</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., IX, 45.

<sup>58</sup> Tamże, II 87; X, 137.

<sup>59</sup> Swoboda, dz. cyt., s. 26; Tatarakiewicz, *Historia filozofii*, t. I, s. 127.

<sup>60</sup> Usener, *Epikurea*, frg. 602 U; Krokiewicz, dz. cyt., s. 267.

<sup>61</sup> Usener, *Epikurea*, frg. 548 U; Demokryt, frg. 189; Krokiewicz, dz. cyt., s. 267.

<sup>62</sup> Diogenes Laertios, dz. cyt., X, 121a. 123.

można mieć, kogo zaś ono ominęło, będzie czynił wszystko, aby je osiągnąć<sup>63</sup>.

Szczęście człowieka uzależnione zostało także, zdaniem Epikura, od znajomości wiedzy przyrodniczej<sup>64</sup>. Dzięki niej, jak potwierdza to Cynceron<sup>65</sup>, można zrozumieć nie tylko znaczenie wyrazów, istotną treść czyjegoś wywodu, zasady, na jakich oparte są wnioski lub sprzeczności, ale także można uwolnić się od zabobonu, strachu przed śmiercią i niepokoju wewnętrznego. Ta znajomość wszechwiedzy przyczynia się w końcu do poprawy obyczajów. Wiedza oraz wiara i wola chroniły mędrca od kłamstwa, zapewniały szczęście, umożliwiały zwalczanie egoizmu i przeciwności losu.

A. Krokiewicz, analizując *Epikurea* frg. 589 U, doszedł do wniosku, że epikurejski mędrzec potrafił być prawdziwie wdzięczny, tzn. wyzwolony z cielesnego jarzma, którym było zachłanne samolubstwo. Szczytem zaś wdzięczności była cześć oddawana bogom jako znak wyzbycia się pychy, gdyż uświadamiając sobie doskonałe szczęście boskie, a więc szczęście, które uosabiali bogowie, mędrzec sam je przeżywał<sup>66</sup>.

Przeszkodę z kolei w osiągnięciu szczęścia dostrzegał Epikur w materialnym przepychu<sup>67</sup>. Uważał bowiem, że zaspokojenie przede wszystkim potrzeb duchowych, a zwłaszcza potrzeby rozumnego myślenia, uwalnia od lęków psychicznych, przyczyniając się tym samym do szczęścia człowieka<sup>68</sup>.

Epikurejczycy, dążąc do osobistego szczęścia, starali się rozwijać także różne cnoty indywidualne i społeczne, wyzwalaając się w ten sposób wewnętrznie i usiłując poprzez rozum zapanować nad nierozumnym ciałem. Zgodnie z nauką o wyższości duszy nad ciałem Epikur swe poglądy na temat szczęścia opierał na podstawach psychologicznych, gdzie dusza odpowiadała za stan ciała<sup>69</sup>. Na takie stanowisko Epikura niewątpliwie wywarły także

<sup>63</sup> Tamże, X, 122.

<sup>64</sup> Tamże, X, 78-79, 116; U s e n e r, *Epikurea*, frg. 457 U; C i c e r o, *De finibus bonorum et malorum*, I, 19, 63; K r o k i e w i c z, dz. cyt., s. 274.

<sup>65</sup> Dz. cyt., I, 19, 63.

<sup>66</sup> K r o k i e w i c z, dz. cyt., s. 278; D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., X, 35-83; *Główne myśli*, I.

<sup>67</sup> L u k r e c j u s z, dz. cyt., III, 1053; VI, 9; D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., X, 128, 142, 144; U s e n e r, *Epikurea*, frg. 470 U; B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 81 B.

<sup>68</sup> B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 21 B; C 45 B; K r o k i e w i c z, dz. cyt., s. 236-237, 241-242.

<sup>69</sup> B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 59, 69, D 63 B; L u k r e c j u s z, dz. cyt., II, 14; VI 14; D e m o k r y t, dz. cyt., frg. B 159; K r o k i e w i c z, dz. cyt., s. 271-273.

wpływ poglądy Demokryta. Jak potwierdzają to badania M. Pąkcińskiej<sup>70</sup>, pojęcie θυμός i εὐθυμός oznaczało w istocie „posiadanie dobrego serca”. Wyrazem tej dobroci było posłuszeństwo okazywane umysłowi, który posiadając wiedzę etyczną, rozeznanie prawdy, dobra, sprawiedliwości nie ma jednak sprawności czynnej, wprawiającej ciało w ruch. Tego tylko dokonać może serce (θυμός), posłuszne lub nie umysłowi. Ta właśnie zgodność umysłu i serca dawała „euthymię”, utożsamiającą się z cnotą. Tak rozumiana cnota jest jedna, a stosownie do wykonywanych funkcji jawiła się jako teoretyczna wiedza albo praktyczna mądrość, odwaga lub sprawiedliwość.

Innymi słowy, jedyną cnotę dla Demokryta stanowiła wspomniana już tutaj εὐθυμία, polegająca na doskonałym posłuszeństwie uczucia i woli wobec umysłu, czyli na harmonijnej współpracy „ustrojowych ruchów duszy”, które są źródłem przyjemności i cnót.

Epikurejskie cnoty są przymiotami konkretnych osób i realizują się w indywidualnych stanach psychicznych i postępowaniu<sup>71</sup>. Pomimo że Demokryt kładł szczególny nacisk na cnotę, Epikur zaś na przyjemność, to jednak łączyło ich wspólne zapatrywanie na poprawność „ruchów ustrojowych”, które – jak już wiadomo – były dla Epikura źródłem przyjemności katastroficznej, z którą z kolei łączyła się cnota rozumnego myślenia (φρόνησις), będąca fundamentem cnót. Cnoty, które nie przynosiły pożytku, Epikur odrzucał<sup>72</sup>.

Zgodnie z przekazem Diogenesa Laertiosa<sup>73</sup> cnoty stanowiły dla Epikura wartość jedynie ze względu na przyjemność, a nie dla siebie samych. Pomimo że różne cnoty, według doktryny epikurejskiej, rodzą się na skutek dynamicznej ewolucji stosunków zachodzących wśród ludzi<sup>74</sup>, to jednak, jak zauważa to Krokiewicz, etyka epikurejska wylicza tylko jedną cnotę, którą stanowi panowanie rozumu nad posłuszną mu uczuciowością oraz wolą i ona, tak jak u Demokryta, jest istotą poszczególnych cnót jako jej postaci specjalnych<sup>75</sup>.

Cnota więc spełnia wobec przyjemności i szczęścia rolę służebną. Przyjemność wobec cnoty jest, zdaniem Epikura, wartością naczelną, gdyż człowiek nie dąży do cnót, ale do przyjemności, a cnota i rozum są jedynie środkiem

<sup>70</sup> Dz. cyt., s. 389-390.

<sup>71</sup> L u k r e c j u s z, dz. cyt., I, 455; K r o k i e w i c z, dz. cyt., s. 255-256, 269-270.

<sup>72</sup> B a i l e y, *Epikurea*, frg. B 12, 23, 79 B; U s e n e r, *Epikurea*, frg. 506, 511 U.

<sup>73</sup> D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., X 138.

<sup>74</sup> S w o b o d a, dz. cyt., s. 32; A. T r a g l i a, *Sulla formazione spirituale di Lucrezio*, Roma 1948, passim; t e n ż e, *De Lucretiano sermone ad philosophiam pertinente*, Roma 1947, passim.

<sup>75</sup> K r o k i e w i c z, dz. cyt., s. 270.

do szczęścia<sup>76</sup>. Pomiędzy epikurejskimi cnotami indywidualnymi i społecznymi, jak wykazały to wyniki badań cytowanego A. Krokiewicza, granica była płynna. Epikur sprowadzał cnoty do „rozumnego, samowystarczalnego egoizmu”, wady zaś do „egoizmu zaborczego”. Rozumny egoista, jego zdaniem, pragnie być pożyteczny, gdyż w ten sposób będzie mógł zabezpieczyć się przed ludźmi<sup>77</sup>, a nie biorąc udziału w życiu politycznym będzie pogłębiał wiedzę przyrodniczą, która napęlnia go szczęściem<sup>78</sup>. Autor tych myśli sprzeciwiał się jednak zaborczemu egoizmowi, uczył – jak potwierdza to Cyceon – życia sprawiedliwego oraz cnót indywidualnych i społecznych<sup>79</sup>.

Dla niego rozum był początkiem wszelkiego dobra, źródłem cnót, stał się niezbędnym do szczęścia, gdyż w trafny sposób wybierał przyjemności, kierował myślami, które nie będąc kontrolowane mogłyby człowiekowi zakłócać spokój i szczęście<sup>80</sup>. Sama natura poprzez fizyczny i psychiczny ból skłania do uprawiania rozumu, co z kolei było przyczyną szczęścia, gdyż zapobiegało urojeniom, pozwalało na pogłębienie wiedzy o wszechświecie i zapewniało doskonały stan duchowy<sup>81</sup>.

Człowiek kierując się zasadami rozumu nie pogardza życiem, gdyż jest przekonany, że „czas nieskończony nie zawiera więcej przyjemności niż skończony”<sup>82</sup>, nie niszczy tego, co posiada, pożądając tego, czego nie ma, lecz umie je należycie ocenić<sup>83</sup>. Człowiek rozumny jest samowystarczalny, a potrzeby cielesne ogranicza tylko do koniecznych, jest wolny, niezależny od losu innych<sup>84</sup>, a postępując według praw natury i dzięki swemu szczęściu i wiedzy przewyższa innych<sup>85</sup>. Możemy więc powiedzieć, że rozum w nau-

<sup>76</sup> C i c e r o, *De finibus bonorum et malorum*, II 21, 69; D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., X, 138; G r z e s i o w s k i, dz. cyt., s. 421-422; S w o b o d a, dz. cyt., s. 27; T a t a r k i e w i c z, *Historia filozofii*, t. I, s. 128; t e n ż e, *O szczęściu*, s. 506.

<sup>77</sup> D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., *Główne myśli*, XIII; XL; B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 43, 67, 69, 81, C 45, D 67, 72, 80 B; K r o k i e w i c z, dz. cyt., s. 256-259.

<sup>78</sup> B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 58, D 87 B.

<sup>79</sup> C i c e r o, *De finibus bonorum et malorum*, I, 16, 50.

<sup>80</sup> T a t a r k i e w i c z, *Historia filozofii*, t. I, s. 129.

<sup>81</sup> D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., X, 78, *Główne myśli*, XII-XIII; B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 27, 42, B; K r o k i e w i c z, dz. cyt., s. 238-239.

<sup>82</sup> D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., X, 145.

<sup>83</sup> U s e n e r, *Epikurea*, frg. 471 U; B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 35 B; L u k r e c j u s z, dz. cyt., III, 957; D e m o k r y t, dz. cyt., frg. B 191, 202.

<sup>84</sup> B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 77 B, A 67, C 45 B; U s e n e r, *Epikurea*, frg. 203 U.

<sup>85</sup> D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., X, 83, 133; B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 10 B.

czaniu Epikura był tym, co decydowało o najważniejszych sprawach, a zwłaszcza o szczęściu w życiu mędrca<sup>86</sup>.

W przeciwieństwie do człowieka rozumnego człowiek nierozumny uważa, że o przyjemnościach cielesnych decydują zewnętrzne środki, a nie poprawne ruchy atomów ustrojowych. Taki człowiek, według Epikura i jego zwolenników, będzie dogadzał ciało, a niepotrzebne przyjemności będą go demoralizować<sup>87</sup>. Swe wewnętrzne lęki będzie łagodził i usuwał poprzez gromadzenie bogactw, dążenie do sławy, hołdowanie namiętnościom, poddawanie się bogom, w głębi jednak nie będzie przeżywał wewnętrznego spokoju<sup>88</sup>.

### III. WNIOSKI

Podsumowując nasze rozważania, musimy zauważyć, że dla Epikura przyjemność stanowiła podstawowe dobro, złem zaś nazywał jej przeciwieństwo, którego wyrazem był ból. Epikurejska przyjemność nie była jednak tylko przeciwieństwem bólu ani też skutkiem bezpośredniego poszukiwania korzyści. W jego nauczaniu była ona początkiem i celem szczęśliwego życia, pierwszym i przyrodzonym dobrem, od którego bierze początek wszelkie dążenie i unikanie. Takie rozumienie przyjemności zbieżne było z poglądami Demokryta na temat pojęcia εὐθυμιά, które określało przede wszystkim stan spokoju i wewnętrznej równowagi.

Epikur, jak wskazują na to jego wypowiedzi, przyjemnościom duchowym przypisywał pierwszeństwo i większą wartość aniżeli cielesnym. Przyjemność, w jego przekonaniu, była zgodna z naturą (οἰκείον), ból zaś był czymś dla niej obcym (ἀλλότριον).

Wypowiadając się z kolei na temat szczęścia stał, na stanowisku, iż jest ono najwyższym dobrem i polega na doznawaniu przyjemności, nieszczęściem zaś było cierpienie.

Życie szczęśliwe, a więc pozbawione cierpienia, jest przyjemnością. Dla Założyciela Ogrodu ta pogoda ducha stała się celem życia, była stanem spokoju i równowagi wewnętrznej, wolnej od obaw i lęków duszy.

---

<sup>86</sup> D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., *Główne myśli*, XVI; D e m o k r y t, dz. cyt., frg. B 119.

<sup>87</sup> B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 25, 69, C 28, 45, 48, D 60, 73, 75 B; D i o g e n e s L a e r t i o s, dz. cyt., X, 128. 144; L u k r e c j u s z, dz. cyt., II, 34; III, 1053; V, 1117. 1423; K r o k i e w i c z, dz. cyt., s. 239-240.

<sup>88</sup> B a i l e y, *Epikurea*, frg. A 81 B, D 72, 85 B.

Szczęście w rozumieniu Epikura było więc najwyższym celem, oznaczało najlepsze życie, w którym osiąga się możliwą dla człowieka doskonałość. Dostrzegł ją w doznawanej przyjemności, a odczuwany brak bólu był pożądaną szczęśliwością, której istotnym elementem była radość życia.

## L'OPINIONE EPICUREA A PROPOSITO DEL PIACERE E DELLA FELICITÀ

### S o m m a r i o

Il soggetto dell'articolo affronta l'opinione epicurea a proposito del piacere e della felicità. Secondo il parere di Epicuro, il piacere costituisce un bene fondamentale, invece il male è la sua antitesi di cui espressione è un dolore. In verità però il piacere non è soltanto una antitesi del dolore, ne una conseguenza della ricerca del utile, ma anche un principio e uno scopo di una vita felice, un bene primo e naturale.

Epicuro attribuiva ai piaceri spirituali il più grande valore dei corporali.

In seguito la felicità era per lui un bene supremo consistente nel sentire piacere, invece l'infelicità era una sofferenza. La felicità significava una vita più buona nella quale attraverso il esercitare la filosofia, il conquistare le scienze naturali e le virtù l'uomo ottiene per se una possibile perfezione che Epicuro intravedeva nel piacere provato, invece la sentita mancanza del dolore era una desiderata felicità di cui un elemento fondamentale costituiva la gioia di vita.

*Riassunto da p. Antoni Swoboda*